

Mariusz Wołos

Karol Poznański w zarysie

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 2, 277-282

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zaś J. Stempowski powiada, że Wańkiewicz „ma obce obywatelstwo”, trzeba by chyba przypomnieć, że pisarz ten zrzekł się obywatelstwa amerykańskiego po powrocie do kraju, zaś Stanisław Mackiewicz — w tym samym liście wspomniany jako „obcy obywatel”, chyba nigdy obywatelstwa obcego nie miał? Puszkinowskie „narod biezmołwstwujet” tłumaczy się natomiast: „lud milczy”, nie — „naród milczy”, jak w przepisie na s. 285 t. II. Gdy zaś J. Giedroyc mówi o powieści S. Rembeka *Józef Kłos*, komentator winien jest czytelnikowi przypomnienie, że tytuł brzmiał *Wyrok na Franciszka Kłosa*. — Wszystko to są, jak powiedziano, uchybienia drobne, nie psujące ogólnego wrażenia rzetelności komentarza i ofiarnej pracowitości komentatora.

Osobne zagadnienie stanowią wady publikacji, spowodowane przyjętymi kryteriami wyboru listów. Nasuwa się pytanie — przyjętymi przez kogo? Przez edytora, czy przez Instytut Literacki, który materiały udostępniał? Nie sposób rozstrzygnąć bez dodatkowych informacji, których książka nie dostarcza. Warto zaznaczyć, że nie jest to problem nowy. Publikacje listów w serii „Archiwum «Kultury»” irytują tym, że są zawsze edycjami p r a w i e kompletnymi korpusów korespondencji — zawsze publikuje się tu większą część danego zasobu, a jakąś (mniejszą) pomija, nie wiadomo właściwie, dla jakich powodów. W efekcie powstaje przykre wrażenie ocenzurowania tego, co jest udostępniane, zwłaszcza że niektóre opuszczenia doprawdy irytują. By nie mnożyć, jeden tylko, jak się zdaje typowy przykład. — W liście z 22 maja 1954 Jerzy Giedroyc pisze do Stempowskiego m.in.: „Jeśli idzie o pieniądze amerykańskie, to też się z Panem nie zgadzam. Nie od dziś reprezentuję pogląd, że z Amerykanami należy współpracować [...] Można na FE patrzeć tak czy inaczej, ale współpraca z FE nie kompromituje.” — Znacząc mniej więcej z innych listów stosunek J. Stempowskiego do Free Europe i do korzystania z amerykańskich dotacji, czytelnik wie (także: mniej więcej), o co tu chodzi. Co nie zmienia faktu, że chciałby się dowiedzieć, jak Hostowiec sformułował zarzuty, na które Giedroyc odpowiada i czuje się nieszczególnie, gdy rozumie, że tej możliwości arbitralnie go pozbawiono. Okazji do takiego poczucia ma, niestety, nie wiem z czyjej winy, więcej. Psuje to radość obcowania z cenną i bardzo potrzebną książką. Psuje do tego stopnia, że czasem można się przylapać na myśli, że lepiej może byłoby nie dostać niczego, niż dostać nie wszystko. Są to jednak myśli tak gorzkie jak i przelotne. Pomijając „ocenzurowanie”, czytelnik może być przecie wdzięczny za możliwość obcowania z utrwalonymi w listach przemysleniami ludzi nietuzinkowych, wybitnych, osobowością swą wnoszących ogromnie dużo do zasobu i kolorytu polskiej myśli współczesnej. Lektura tej korespondencji jest także nie do przecenienia pomocą w drodze ku pojęciu czegokolwiek istotnego z dziejów Drugiej Emigracji i z najnowszych dziejów Polski.

Wacław Lewandowski

Karol Poznański w zarysie

Adam Sudoł, *Karol Poznański — ostatni konsul generalny II Rzeczypospolitej. Zarys ważniejszych dokonania*, Bydgoszcz–Toruń: Wyd. WSP, 1998, 386 s., [60] tabl. (rec. Karol Grünberg).

Nakładem Wydawnictwa Uczelnianego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy ukazała się praca Adama Sudoła poświęcona postaci Karola Poznańskiego. Sam wybór tematu uznać należy za trafny. Karol Poznański — dyplomata, konsul generalny w Paryżu w latach 1927–1934, a następnie w Londynie w okresie 1934–1945, wreszcie działacz emigracyjny — jest postacią niemalże zapomnianą. Jego działalność w okresie międzywojennym i w czasie drugiej wojny światowej, a także w kręgach emigracji polskiej na terenie Wielkiej Brytanii nie wzbudzała zainteresowania historyków, nie licząc biogramu opublikowanego przez Mieczysława Paszkiewicza¹. Prezentowana pozycja ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Komitetu Badań Naukowych.

¹ M. Paszkiewicz, *Poznański Karol (1893–1971)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984, s. 297–299.

Cel, jaki postawił sobie Autor omawianej książki nie jest jasny dla czytelnika. Z jednej strony Adam Sudół podkreśla bowiem w podtytule, że jest to „Zarys ważniejszych dokonań” bohatera książki, z drugiej zaś we wstępie stwierdza, iż nie ma „ambicji dokonania bilansu działalności Poznańskiego jako zawodowego konsula generalnego w Paryżu i w Londynie”, a jedynie zamierza „wydobyć z jego pracy zawodowej szczególnie te wątki, które świadczyły o postawie obywatelskiej i aktywności w działaniu na rzecz polskiej emigracji oraz uchodźstwa” (s. 10).

Wstęp zatytułowany „Do Czytelnika” ma zaiste specyficzny charakter. Brakuje w nim elementów istotnych, które ułatwiłyby czytelnikom lekturę omawianej pracy, są natomiast informacje zbędne lub też powtarzające się w innych miejscach książki. Autor prezentuje na przykład z dużą dokładnością jednostki archiwalne z zespołu Konsulatu Generalnego RP w Londynie przechowywanego w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, na które później powołuje się dosłownie tylko jeden raz, przedstawiając działalność Poznańskiego w stolicy Wielkiej Brytanii (s. 7–8). W innym miejscu wymienia cały szereg pozycji wykorzystanych w pracy z dokładnym opisem bibliograficznym, za to bez jakiegokolwiek analizy ich treści pod kątem przydatności do opracowania biografii Karola Poznańskiego (s. 11–14). Wszystkie te informacje czytelnik znajdzie ponownie w zamieszczonej na końcu pracy bibliografii. Zbędne wydaje się również umieszczenie we wstępie całego biogramu Andrzeja Karola Poznańskiego, bratanka konsula, łącznie z podaniem tytułów opublikowanych przez niego prac na temat... diagnostyki radiologicznej, które nie mają żadnego związku z problematyką omawianej książki. Autor nie przedstawił natomiast stanu badań, założeń konstrukcyjnych pracy czy wreszcie jej ram chronologicznych. Przy tym wszystkim poszczególne elementy wstępu wzajemnie się przeplatają, co potęguje u czytelnika wrażenie chaosu.

Autor przeprowadził kwerendę w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Konsulat Generalny RP w Londynie), a także w dwóch zespołach przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Konsulat Generalny RP w Paryżu i Konsulat Generalny RP w Londynie). Na dokumenty z tych archiwów powołuje się jednak rzadko. Zdecydowaną większość wykorzystanych w pracy materiałów archiwalnych stanowią dokumenty pochodzące z Archiwum Prywatnego Rodziny Poznańskich w Montrealu uzupełnione relacjami i wspomnieniami ze zbiorów Autora. Szereg nowych ustaleń przyniosłaby bardziej wnikliwa kwerenda w Archiwum Akt Nowych. Przede wszystkim zabrakło dokumentacji z zespołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP 1918–1939 (zwłaszcza Gabinet Ministra i Departament Konsularny), a także materiałów znajdujących się w aktach Ambasady RP w Paryżu i Ambasady RP w Londynie. Konsul generalny przysyłał swoje raporty nie tylko do Centrali w Warszawie, ale także do kierowników placówek dyplomatycznych, którym zresztą formalnie podlegał. Tymczasem Autor nie wykorzystał w całej książce ani jednego raportu (sic!) Karola Poznańskiego z okresu jego pracy w Paryżu i Londynie, mimo że podkreślił ich wysoką wartość (s. 111). Ponadto dużo ciekawych informacji na temat akcji i zadań dyplomacji polskiej, w których uczestniczył również Poznański znaleźć można na przykład w podserii polskiej przechowywanej w Archives du Ministère des Affaires Étrangères w Paryżu.

Prezentowana praca składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym Autor przedstawił dzieciństwo, studia i początki działalności Poznańskiego jako dyplomaty u progu niepodległości państwa polskiego. Rozdział drugi został poświęcony dalszej działalności bohatera pracy w latach 1921–1926, a trzeci w okresie od zamachu majowego do opuszczenia Konsulatu Generalnego RP w Paryżu w 1934 r. W rozdziale czwartym Autor starał się opisać aktywność Poznańskiego jako konsula generalnego w Londynie aż do cofnięcia uznania przez władze brytyjskie rządowi emigracyjnemu w lipcu 1945 r. Ostatni rozdział dotyczy udziału Karola Poznańskiego w życiu politycznym i społecznym emigracji polskiej po drugiej wojnie światowej. W swoich rozważaniach Autor kilkakrotnie wykracza poza ramy chronologiczne rozdziałów.

Adamowi Sudółowi udało się ustalić tylko garstkę faktów dotyczących okresu dzieciństwa i młodości Karola Poznańskiego. Czytelnik na próżno szukać będzie informacji na temat samej rodziny Poznańskich, składają niezwykle ciekawej, jej pochodzenia, wybitniejszych przedstawicieli i antenatów późniejszego konsula. Znajdzie zaledwie bardzo krótką wzmiankę o jego ojcu i nieco dłuższą o matce. Autor opisał za to mieszkanie rodziców Karola Poznańskiego, które „praktycznie było małym ogrodem zoobotanicznym — był jeden pies, 2–3 akwaria, dwieście kilkadziesiąt gatunków kaktusów, 2 papugi, kanarki i kot”. Niewiele dowiemy się także na temat edukacji Poznańskiego. Adam Sudół dokładnie opisał natomiast rozprawę doktorską obronioną przez swo-

jego bohatera na Uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii. W dalszej części pracy Autor przedstawił rozwój służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej, wliczając zaledwie kolejne funkcje i stanowiska Poznańskiego w latach 1919–1920. Brak jednak precyzyjnych ustaleń na temat wkładu przyszłego konsula w rozwój polskiej służby dyplomatycznej. Ten sposób przedstawiania sylwetki Poznańskiego dominuje niestety w dużych częściach omawianej książki. Dobrym przykładem będzie tutaj podrozdział zatytułowany „Rokowania pokojowe z Rosją radziecką” (s. 24–52). Na blisko 30 stronach książki Autor opisuje przebieg negocjacji w Rydze, powielając powszechnie znane informacje z prac Jerzego Kumanieckiego, Jana Dąbskiego, Wacława Jędrzejewicza i opublikowanej kilka lata temu *Historii dyplomacji polskiej*². Cały podrozdział jest nie tyle przedstawieniem działalności Poznańskiego w Rydze, ile opisem konferencji pokojowej z zaznaczeniem w kilku zaledwie miejscach działań głównego bohatera. Karol Poznański widoczny jest jedynie w odległym tle. Przy tym wszystkim Autor formułuje opinie, które budzić mogą poważne zastrzeżenia. Podsumowując zakończenie rokowań pokojowych i podpisanie traktatu ryskiego w dniu 18 III 1921 r. pisze np. „Ustanowione pośrednictwo Wielkiej Brytanii w sprawach polskiej polityki zagranicznej straciło na znaczeniu” (s. 50). Z tak karkołomnego stwierdzenia wynika, że wszystkie działania dyplomacji polskiej przed podpisaniem traktatu ryskiego, w tym zawarcie sojuszu polsko-francuskiego (19 II 1921) i polsko-rumuńskiego (3 III 1921), były inspirowane przez Brytyjczyków i dokonywane za ich pośrednictwem. Tezy tej nie da się utrzymać nawet w odniesieniu do polityki wschodniej Drugiej Rzeczypospolitej w pierwszych latach niepodległości.

W podobny sposób Autor przedstawił przebieg konferencji geneueńskiej wiosną 1922 r. Znow na kilku stronach (s. 59–64) szczegółowo opisał zabiegi dyplomacji polskiej w przededniu konferencji, potem jej przebieg i wreszcie rezultaty. O Karolu Poznańskim dowiadujemy się tylko tyle, że był sekretarzem delegacji polskiej w Genewie. Nie poznajemy jednak ani zakresu jego obowiązków, ani udziału w pertraktacjach, ani sposobu realizowania otrzymanych zadań. Odnosi się wrażenie, że ta część książki jest biografią ówczesnego ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta, w czym jeszcze bardziej mogą utwierdzić czytelnika dane biograficzne tego polityka i dyplomaty podane przez Autora na s. 64, łącznie z datą śmierci. Z kolei następny podrozdział (s. 64–76) w całości poświęcono Wandzie Dmowskiej, późniejszej żonie Karola Poznańskiego. Przy tym wszystkim Autor nie oszczędził czytelnikowi dokładnego opisu procesu Eligiusza Niewiadomskiego, którego stenografistką była Dmowska, wpisując do treści biografii prezydenta Narutowicza i jego zabójcy. Te rozległe dywagacje Autora nie mają nic wspólnego nie tylko z Karolem Poznańskim, ale nawet z Wandą Dmowską. Zaledwie 6 wersów Adam Sudoł poświęcił na przedstawienie stosunku przyszłego konsula generalnego do zabójstwa i zabójcy Narutowicza (s. 75–76).

W podrozdziale „Udział Karola Poznańskiego w tworzeniu sieci konsulatów zawodowych i honorowych” (s. 76–78) Autor po prostu przedstawił rozwój polskiej służby konsularnej w pierwszych latach niepodległości, wykorzystując zwłaszcza opracowany przez Waldemara Michowicza rozdział w czwartym tomie *Historii dyplomacji polskiej*. Rola Poznańskiego ogranicza się do tego, że korzystano z wypracowanych przez niego wzorców umów konsularnych, co Autor ujmuje w dwóch zdaniach. Lepiej wypada kolejny podrozdział (s. 78–82), ponieważ Adam Sudoł wymienił w nim przynajmniej kolejne funkcje Poznańskiego, jednak bez pobieżnej nawet analizy jego działań.

Autor analizując postawę Karola Poznańskiego w maju 1926 r. niepotrzebnie na kilku stronach opisał przebieg zamachu stanu, cofając się aż do wydarzeń listopadowych 1925 r. Zagadnienia te są dobrze znane i poświęcanie im kolejnych stron prac nie wnosi niczego nowego. Przy tym wszystkim Autor podkreślił na przykład, że Piłsudski poprzez „udział w zespole przyznającym order i odznaczenia wojskowe” [ma zapewne na myśli stanowisko kanclerza orderu *Virtuti Militari* — MW] „zapewnił sobie możliwość permanentnego utrzymywania kontaktów z szeroką grupą jego zwolenników” (s. 85), jakby nie dostrzegając faktu, że były także inne formy kontaktu, a piłsudczycy odwiedzali swojego Komendanta w Sulejówku, czego najlepszym dowodem była manifestacja oficerów w listopadzie 1925 r. W zupełności wystarczylaby w tym podrozdziale prezentacja stanowiska Karola Poznańskiego do rządów przedmajowych, zamachu majowego, a

² P. Lossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918–czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, pod red. Piotra Lossowskiego, Warszawa 1995, s. 162–165 i 171–172.

wreszcie precyzyjniejsze określenie jego poglądów politycznych w tym kontekście. Tymczasem Adam Sudół ograniczył się do stwierdzenia, że Poznański „był zwolennikiem Piłsudskiego” (s. 86). Autor nie szukał także odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przejęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego wpłynęło na dalszą karierę dyplomatyczną Poznańskiego, czy też nie miało na nią żadnego wpływu? A szkoda, bo jest to kwestia, którą należało w tej pracy podjąć.

Kolejny podrozdział (s. 96–97) znowu dotyczy kwestii ogólnych, mianowicie rozwoju polskiej służby konsularnej w latach 1924–1932. Do tematu pracy nie wnosi on nic poza informacjami zamieszczonymi w biogramie Karola Poznańskiego opublikowanym w *Polskim Słowniku Biograficznym*³. Autor nie ustalił nawet, którym z trzech Wydziałów — Ogólno-Konsularnym (K I), Prawno-Rewindykacyjnym (K II) czy Administracyjno-Konsularnym (K III) — kierował Karol Poznański od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. (s. 96)⁴.

Przedstawiając działalność Poznańskiego na stanowisku konsula generalnego w Paryżu w latach 1927–1934 (s. 98–115) Autor po raz kolejny wraca do postaci Wandy Dmowskiej, żony bohatera pracy, wpisując cały jej biogram do treści podrozdziału i powtarzając kilka wątków poruszonych już wcześniej. W dalszej części podrozdziału Adam Sudół opisał losy okrętów zwodowanych we Francji, których matką chrzestną była Wanda Poznańska, znowu wybiegając poza ramy określone w tytule omawianej książki (s. 103–106). Szkoda, że opisując ceremonię ekshumacji i sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do Polski w 1927 r. Autor ograniczył się do opublikowanych na łamach londyńskich „Wiadomości” wspomnień samego Karola Poznańskiego (s. 100–101). Akcję dyplomatyczną prowadzoną w Paryżu w tej sprawie oraz właściwą rolę konsula generalnego, która ograniczała się do zadań technicznych, można odtworzyć po przeanalizowaniu dokumentacji archiwalnej przechowywanej w archiwum francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Quai d’Orsay⁵.

Poruszając zaledwie problem polskiej emigracji zarobkowej we Francji i opieki ze strony służby konsularnej, Adam Sudół nie wykorzystał podstawowej literatury poświęconej temu bardzo istotnemu zagadnieniu⁶. A przecież ochrona polskich emigrantów należała do podstawowych obowiązków konsula generalnego i temu problemowi należało poświęcić dużo miejsca, zwłaszcza, że w latach pobytu Poznańskiego w Paryżu sytuacja półmilionowej Polonii we Francji uległa wyraźnemu pogorszeniu. Znowu zamiast tego problemu znaleźć możemy opis rozwoju polskiej służby konsularnej na wielu kontynentach, przy czym Autor przytacza znane z innych opracowań informacje (s. 109–111 i 114–115).

W kolejnym podrozdziale, dotyczącym działalności Karola Poznańskiego na stanowisku konsula generalnego w Londynie, Autor niemal pominął całe sześćościecie (kwiecień 1934–czerwiec 1940), ograniczając się do 15 wersów tekstu na ten temat (s. 117–118). Ze szczegółami opisuje natomiast — znowu dobrze znane historykom dzięki badaniom innych autorów — problemy polskich władz emigracyjnych po klęsce Francji, rozgrywki personalne, konflikty w łonie emigracji, działania gen. Władysława Sikorskiego itd. (s. 118–125). Postać głównego bohatera pracy w ogóle ginie z pola widzenia czytelnika. Na zakończenie podrozdziału (s. 125) Autor stwierdza w jednym tylko zdaniu, że przybycie do Anglii polskich uchodźców wpłynęło na „znaczące zwiększenie obowiązków konsula Poznańskiego”. Z równym powodzeniem Adam Sudół mógł przedstawić przebieg kampanii francusko-niemieckiej i francusko-włoskiej w 1940 r., analizując szczegółowo poszczególne bitwy i kończąc identycznym stwierdzeniem.

Prezentując działalność i aktywność Karola Poznańskiego w latach 1940–1945 Autor opisał działalność Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom Polskim oraz Przychodni Lekarskiej (s. 125–132). Adam Sudół w większym stopniu skoncentrował się jednak na historii tych instytucji

³ M. Paszkiewicz, *Poznański Karol*, s. 297.

⁴ Zob. J. Laptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993, s. 21; W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 34–35.

⁵ Archives du Ministère des Affaires Étrangères à Paris, Série: Europe 1918–1940, Sous-série: Pologne, vol. 136, pismo A. Chłapowskiego do A. Brianda z 22 V 1927, k. 17 i odpowiedź A. Brianda z 31 V 1927, k. 18 oraz raport J. Laroche’a do A. Brianda z 2 VII 1927, k. 22.

⁶ W tym przypadku chodzi przede wszystkim o prace Haliny Janowskiej, a zwłaszcza wyniki badań historyka francuskiego Janine Ponty — H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa 1964; J. Ponty, *Polonais méconnus. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l’entre-deux-guerres*, Paris 1988.

niż na ukazaniu udziału konsula generalnego w ich pracach. Ta sama uwaga dotyczy podrozdziału zatytułowanego „Komitet Obywatelski Uchodźcom Polskim po 5 lipca 1945 roku” (s. 136–164). Znow postać głównego bohatera książki, choć obecna, jest daleko w cieniu innych wydarzeń. Co ciekawe Autor kończy swoje rozważania na temat Komitetu na roku 1995 (sic!), a zatem 24 lata po śmierci Poznańskiego. W podobny sposób konstruuje kolejny podrozdział (s. 164–168), w którym przedstawia tzw. „Antokol”, czyli dom dla zasłużonych Polaków w Londynie. Tę samą zasadę przyjmuje w podrozdziale „Utworzenie Skarbu Narodowego” (s. 178–180), kończąc swoje rozważania na roku 1991, a udział Karola Poznańskiego zamykając w dwóch zdaniach. Wszystkie przytoczone w tym podrozdziale fakty Autor podaje za jedną pozycją opublikowaną w 1996 r. w Londynie⁷.

Na końcu swoich rozważań Adam Sudol po raz kolejny poświęca cały podrozdział Wandzie Poznańskiej (s. 185–192), opisując jej wojenne przeżycia. Odnosi się wrażenie, że Autorowi zależało na umieszczeniu w pracy wszystkich informacji uzyskanych w trakcie rozmów z żoną konsula, niezależnie od tego czy dotyczą one Karola Poznańskiego i jego życiowej aktywności, czy też zupełnie innych problemów.

W ostatnim podrozdziale Autor opisuje polemikę, jaka toczyła się wokół sprawy źródeł finansowania Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom Polskim już po śmierci Karola Poznańskiego (s. 197–199). Adam Sudol nie przedstawił jednak tezy Bohdana Brodzińskiego, który w swoich artykułach atakował konsula, stwierdzając, że była ona oparta na „przyopuszczeniach, domysłach i domniemaniach, które nigdy potem nie zostały udowodnione”. W ten sposób czytelnik został pozbawiony możliwości zapoznania się z poglądami Brodzińskiego i dopiero po przeczytaniu aneksu nr 78 może się co najwyżej ich domyślać. Nawet jeżeli zarzuty te były bezpodstawne, co rzeczywiście zostało w trakcie dyskusji wykazane, i niezależnie od sympatii samego Autora, zadaniem historyka było rzeczowe i dokładne przedstawienie poglądów obu stron konfliktu zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*.

W pracy znaleźć można cały szereg drobnych błędów, które nie pozostają bez wpływu na lekturę książki:

- s. 26 i 40 — Autor nie jest konsekwentny i raz stosuje przymiotnik „radziecki”, innym razem „sowiecki”,
- s. 48 — nie jest prawdą jakoby Józef Piłsudski w trakcie pobytu nad Sekwaną podpisał „układ polsko-francuski” z 19 lutego 1921 r., ponieważ Naczelnik Państwa opuścił Francję w dniu 6 lutego, natomiast pod tekstem polsko-francuskiej umowy politycznej podpis złożył ze strony polskiej minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha, natomiast pod tekstem polsko-francuskiej konwencji wojskowej gen. Kazimierz Sosnkowski⁸,
- s. 48 — znany dyplomata i polityk lotewski nazywał się Zigfrids Meierovics, nie zaś „Mejerowicz”,
- s. 58 — spotkanie szefów rządów mocarstw zachodnich w dniu 25 lutym 1922 miało miejsce w Boulogne, nie zaś w „Boulogue”⁹,
- s. 81 (przypis 64) — zamiast „A. Skarżyński” powinno być A. Skrzyński,
- s. 124 — zamiast „Maria Hulas” powinno być Magdalena Hulas.

Adam Sudol zamieścił w swojej pracy 81 aneksów, które zajmują łącznie 150 stron książki, a zatem niewiele mniej miejsca niż tekst zasadniczy. Można odnieść wrażenie, że Autor chciał wprowadzić do omawianej pozycji prawie wszystkie dokumenty otrzymane od Wandy Poznańskiej w czasie pobytu w Montrealu. W ten sposób objętość książki została wydatnie powiększona. Czy wprowadzenie do aneksów tak dużej liczby dokumentów było jednak uzasadnione? Wiele z nich zawiera dokładnie te same informacje, które czytelnik odnajdzie w tekście głównym. Poza tym, jaki był sens zamieszczania kopii oryginałów i odpisów tych samych dokumentów, które nie wnoszą nic nowego (aneks nr 11, 12 i 15)? Wśród dokumentów są także takie, które nie wiążą się z osobą Karola Poznańskiego (np. aneks nr 61, 80 i 81). Również w tytułach aneksów Autor popełnił błędy. Oto kilka z nich:

⁷ *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, pod red. Andrzeja Szkuty, Londyn 1996.

⁸ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II: 1921–1935, Kraków Oleandry 1988, s. 19; *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. I: 1918–1932, pod red. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kielbikowej, Warszawa 1989, s. 130 i 133.

⁹ H. Bulhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. I (1922–1932), Warszawa [1995], s. 25.

– s. 228 (aneks nr 5) — poza określonym w tytule aneksu biletem wejścia do sali posiedzeń na konferencję pokojową w Rydze dla Wandy Poznańskiej, znajduje się jeszcze reprodukcja podobnego biletu na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genui, o której nie ma ani słowa,

– s. 246 (aneks nr 18) — Autor, zapewne sugerując się określeniem użytym w dokumencie, użył przymiotnika „czeskosłowacka”, zamiast „czechosłowacka”,

– s. 294 (aneks nr 58) — błędna datacja listu ambasadora Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego do Karola Poznańskiego. Wieniawa nie mógł napisać listu w Rzymie w dniu 12 listopada 1940 r., ponieważ w tym czasie przebywał już za oceanem w Stanach Zjednoczonych. Wynika to z logiki faktów. Wieniawa, reprezentujący we Włoszech od września 1939 r. polskie władze emigracyjne, w momencie rozpoczęcia wojny francusko-włoskiej i angielsko-włoskiej musiał wraz z całym personelem ambasady opuścić Italię. I faktycznie w dniu 12 czerwca 1940 r. wyjechał z Rzymu, do którego już nigdy nie powrócił, co poświadczają jego biografowie¹⁰. Nie ulega wątpliwości, że prawidłowa data dokumentu to dzień 12 lutego 1940 r.

W książce zamieszczono 75 fotografii w większości wcześniej nie publikowanych, z których kilkanaście przedstawia Wandę Poznańską.

Na podkreślenie zasługuje interesująca i bogata szata graficzna omawianej pracy, a zwłaszcza przyciągająca uwagę czytelnika pierwsza strona okładki.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że obszernie fragmenty recenzowanej pracy nie dotyczą tematu określonego w jej tytule. Autor niepotrzebnie podejmuje cały szereg wątków, które tylko pośrednio wiążą się z postacią i działalnością Karola Poznańskiego lub też nie mają nic wspólnego z bohaterem książki. W wielu przypadkach rozważania Adama Sudoła są niczym innym jak powtórzeniem wyników badań innych autorów, opublikowanych w powszechnie dostępnych pozycjach i nie poszerzają naszej wiedzy na tematy poruszone w omawianej pracy. Na ponad 200 stronach tekstu Autorowi udało się wyjść tylko nieznacznie — i to głównie w odniesieniu do lat drugiej wojny światowej i okresu emigracji — poza ustalenia zawarte w dwustronicowym biogramie Karola Poznańskiego zamieszczonym w *Polskim Słowniku Biograficznym*¹¹.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Nie jest dla mnie do końca jasne dlaczego Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy podało jako miejsce wydania omawianej pozycji nie tylko Bydgoszcz, ale także Toruń? Nasuwają mi się następujące przypuszczenia — albo niepostrzeżenie uszedł mojej uwadze fakt połączenia obu miast, chociaż mieszkam w Bydgoszczy i pracuję w Toruniu albo Wydawnictwo otworzyło swoją filię w grodzie Kopernika, o czym także na razie nie wiadomo.

Mariusz Wołos

Recenzja czy paszkwil?

Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska, *Kronika pięćdziesięciu lat. Życie kulturalne polskiej emigracji w Kanadzie 1940–1990*. Toronto: Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, 1995, 378 s. (brak recenzentów).

Z ogromnym zdziwieniem i uczuciem zażenowania przeczytałem w pierwszym zeszycie „Archiwum Emigracji” tekst prof. Floriana Śmieji zatytułowany „Kronika czy panorama?”. Rzecz poświęcona książce zmarłej w 1996 roku dr Jadwigi Jurkszus-Tomaszewskiej *Kronika pięćdziesięciu lat. Życie kulturalne polskiej emigracji w Kanadzie* miała być zapewne w intencji autora recenzją, w rzeczywistości jest długą listą prywatnych nierzadko pretensji, oskarżeń i pomówień. Naj-

¹⁰ Zob. J. M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław 1990, s. 245–247; idem, *Pierwszy ułan Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 196–198; W. Dworzynski, *Wieniawa. Poeta-żołnierz-dyplomata*, Warszawa 1993, s. 340–342; por. także: H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991, s. 196–197.

¹¹ Zob. M. Paszkiewicz, *Poznański Karol*, s. 297–299.